Nr. 260 Kraków, czwartek 9 listopada 1911. Rocznik XX.

Redakcya i Administracya:
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Ekscelencya hr. Stürgkh ma głos...

Wiedeń, 6 listopada.

(Od naszego korespondenta parlam.).

Gdy przed niespełna czternastu dniami prezes Koła polskiego, p. Biliński, w mowie swej zwrócił się w słowach pełnych słodyczy przeciwko swemu „przyjacielowi i dobrodziejowi“, ani on sam, ani nikt nie spodziewał się tego, że dziś będziemy mieli w parlamencie już nowe ministerstwo. P. Biliński zapewne nieraz od tego czasu powiedział sobie, że nie należy łapać ryb przed niewodem... To też wśród członków Koła polskiego widoczne jest „zadumanie“.

Dzisiejszy debiut hr. Stürgkha nie przyniósł żadnej niespodzianki i nie przyczynił się do rozjaśnienia co raz chmurniejszego horyzontu parlamentarnego. Mówił — albo raczej czytał — długo i płynnie. Powiedział dużo, bardzo dużo słów, lecz treści w nich nie było. Były te same oklepane frazesy o konieczności współdziałania rządu z parlamentem, o potrzebie pozytywnej pracy ustawodawczej, o poszanowaniu dla interesów wszystkich narodowości i t. d., i t. d. Była to jednem słowem jedna z owych stereotypowych mów, które Niemcy żartobliwie nazywają „Eine Wald und Wiesen-Rede“, mowa o wszystkiem i o niczem. Wszyscy mogą być z niej zadowoleni, każdy znajdzie w niej dla siebie karmelek, obok pigułki, mniej lub więcej pozłoconej i ocukrzonej. Każdemu hr. Stürgkh coś obiecał, a więc Czechom i Niemcom bezstronne uwzględnianie ich potrzeb kulturalnych i na polu administracyi, Polakom kanały, urzędnikom opiekę i poparcie a klasie robotniczej ustawodawstwo socyalne, wszystkim zaś przeciwdziałanie drożyźnie. Reagując na wtrącania i uwagi ze strony Czechów, oświadczył hr. Stürgkh, że kolega jego minister sprawiedliwości dr Hochenbrger objął urząd bez żadnych zastrzeżeń i że będzie stał bezstronnie na straży obowiązujących ustaw. Powszechnie zwracano uwagę, że hr. Stürgkh kilkakrotnie i z naciskiem wskazywał na potrzebę pracy parlamentarnej i na konieczność współdziałania reprezentantów ludu z rządem, jako na podstawowy warunek rozwoju państwa w duchu zasad konstytucyjnych i że równocześnie ani jednym akcentem nie wywołał widma absolutyzmu lub rządów za pomocą § 14. Przyszłość okaże, czy i to były tylko słowa, czy też było to szczere wyznanie wiary politycznej nowego rządu.

Mowy ministra słuchano w skupieniu i z zainteresowaniem, lecz potakiwania i oklaski były dość skąpe i chłodne.

Natomiast zaraz na początku przerwali mowę ministra radykali czescy: Fressl, Choc, Burziwal i inni burzliwymi okrzykami: „Niech Hochenburger mówi! Hochenburger jest prezydentem ministrów! Precz z Hochenburgerem!“ itp. Okrzyki te powtórzyły się jeszcze kilkakrotnie w czasie mowy hr. Stürgkha. Oczywiście radykałom czeskim nie chodziło tyle o dokuczenie drowi Hochenburgerowi lub hr. Stürgkhowi, ile o zamanifestowanie swego niezadowolenia z najwyższej polityki przywódcy „Zjednoczenia klubów czeskich“, drowi Kramarzowi. Słychać też, że „Zjednoczenie“ chyli się do upadku i że teraz dla odmiany znów Czesi, wbrew radom dra Kramarza, chcą cofnąć wyciągniętą już do zgody z Niemcami rękę i nie chcą dać się zaprządz do rydwanu rządowego hr. Stürgkha.

Mowa hr. Stürgkha pod jednym zwłaszcza względem wyróżniała się korzystnie od ostatnich mów bar. Gautscha. Podczas gdy poprzednik jego nie omieszkał użyć żadnej, nawet najmniej do tego się nadającej sposobności, aby nie zaatakować socyalnych demokratów, i podczas gdy tamten wprost oświadczył, że socyalnych demokratów wyłącza od współdziałania w rządach państwa, to hr. Stürgkh, wręcz przeciwnie, ostentacyjnie ogłosił, że wszystkich bez wyjątku zaprasza do współpracownictwa.

Na środę 8 listopada b. r. zaprosił też hr. Stürgkh przewodniczących wszystkich klubów socyalno-demokratycznych, bo „mu na tem zależy, aby i ich zdanie usłyszeć“, jak brzmi zaproszenie.

W tym tygodniu tedy hr. Stürgkh zaczerpnął z dawnego swego repertuaru „liberalnego“. Jak też długo utrzyma się na tej wyżynie?

T. R.

O tanie mięso.

Hodowla bydła rzeźnego w Argentynie i warunki jego eksportu do Europy.

W „Münchener Medizinische Wochenschrift“, jednem z najpoważniejszych pism lekarskich w świecie, w sprawie tej pisze dr Jakób, który przez długie lata był profesorem Wydziału lekarskiego w Buenos Aires, stolicy Argentyny, i poznał dobrze stosunki hodowli tamtejszego bydła rogatego, tudzież warunki, pośród których odbywa się wywóz mięsa.

Mięso argentyńskie — pisze dr Jakób — jest naturalnie rozmaitej jakości w miarę klimatu, gleby i rasy. Bydło argentyńskie jest chude, ale przebywając przez cały rok na pastwiskach pod gołem niebem, staje się bardzo odpornem. Należy dodać, że bydło, przeznaczone na rzeź, nie bywa używane do żadnej pracy i może na wolności należycie się rozwijać. Z tych pierwotnych kadrów bydła rogatego wybierane są sztuki na opas które idą na osobne, lepsze pastwiska i żywią się „alfalfą“ (lucerną).

Bydło, przeznaczone na wywóz, odchodzi z tych pastwisk albo wprost na parowce, albo po większej części do rzeźni celem dostarczenia mięsa eksportowego. Jeżeli konsumenci żalą się na mięso zbyt tłuste, to wina spada na wybór. Wśród bydła argentyńskiego można wybierać rozmaite sztuki na rzeź. Mieszkańcy Buenos Aires często utyskują na zbyt chude mięso, a to dlatego, że mięso tłuste bywa w zupełności wywożone. Utarło się tutaj mniemanie, że konsumenci europejscy wolą tłuste mięso, ale to mniemanie trafne jest tylko w odniesieniu do Anglii.

Stosunki hygieniczne są pomyślne. Bydło argentyńskie, żyjąc na wolności, jest zahartowane, a słabsze sztuki same odpadają. Choroby zakaźne, jak gruźlica, zaraza pyskowa i racicowa, nie zdarzają się częściej niż w Europie, przeciwnie są stosunkowo rzadsze niż w Niemczech. Z powodu małej wartości bydła zatajanie choroby nie bywa tak częste jak w Europie. Dozór weterynarski jest bardzo ścisły. Rząd przyszedł już dawno do przekonania, że surowość na tem polu jest podyktowana przez najżywotniejsze interesy ludności. Argentyna, jak mało krajów, wydaje bardzo znaczne sumy na służbę weterynarską, na zakłady naukowe, na stacye doświadczalne itp. Profesorowie z Francyi i Niemiec uczą w szkołach weterynarskich, powagi europejskie są pytane o radę, a rząd nie skąpi funduszów na kosztowne doświadczenia.

Chłodnie są tak urządzone, że mięso może być zamrożone w sposób, można powiedzieć, aseptyczny. Z chłodni lądowej przechodzi mięso wprost do chłodni okrętowej.

List z Rosyi.

Petersburg, 3 listopada.

Ostatnia sesya Dumy. — Stosunek ogółu do rewizyj. — Sprawy policyi rosyjskiej. Obawy nacyonalistów.

Od paru dni znów mamy zwykłe rzucanie grochu o ścianę w rosyjskiej karykaturze parlamentu — w trzeciej Dumie, która się zebrała na ostatnią, przedśmiertną sesyę. Przedstawiciele „opozycyi jego cesarskiej mości“ wyliczają setki niesłychanych nadużyć i zbrodni władz rządowych, przedstawiciele tych władz traktują filipiki opozycyjne z najzupełniejszą obojętnością, prawica nacyonalistyczna zachowuje się jak w szynku i w rezultacie — wszystko zostaje po staremu. Rząd zrozumiał już zupełnie dobrze, że istnienie Dumy jest dlań bardzo korzystne ze względu na zagranicę, bo nadaje szpiegokracyi, panującej w Rosyi, pozory parlamentarne, rządu zaś w niczem nie krępuje, bo całe życie Rosyi płynie całkiem niezależnie od Dumy i jej chęci, na podstawie wszelkich „postanowień obowiązujących“ i bezgranicznej samowoli kacyków prowincyonalnych w rodzaju Tołmaczowych itp. Gdyby zaś w Dumie któryś z „opozycyonistów jego cesarskiej mości“ pozwolił sobie na coś obrażającego uczucia monarchiczne większości dumskiej, to się go wyrzuca odrazu na 15 posiedzeń, jak się to stało z umiarkowanym kadetem moskiewskim Teslenką.

Obywatel rosyjski z przyjemnością odczytuje mowy posłów do Dumy z lewicy, naszpikowane pikantnymi szczegółami z działalności administratorów na całym obszarze państwa, bawi się błazeńskiemi wystąpieniami Puryszkiewiczów, Markowów itp. i odkłada gazetę w tem przekonaniu, że cała ta komedya „parlamentarna“ nie jest w stanie ani na jotę zmienić jego położenia nieszczęśliwca, zdanego na łaskę i niełaskę „Ochrany“. Duma wogóle straciła wszelki urok w społeczeństwie rosyjskiem, które obecnie bardziej interesuje się zakulisowemi sprawami „Ochrany“, niż całą działalnością swego pseudoparlamentu.

Ale i sprawki „Ochrany“ interesują obywatela rosyjskiego jedynie swą stroną anegdotyczną, bo już nikt nie wierzy, aby rewizya Trusiewicza (tego samego Trusiewicza, który sam był majstrem na polu organizowania rozmaitych „czynów“ Ochrany) doprowadziła do jakiejś zmiany systemu. System „szpiegokracyi“ pozostanie w Rosyi po rewizyi Trusiewicza tak samo jak po wszystkich rewizyach senatorskich i procesach intendantów pozostał system łapownictwa bezprzykładnego. „Nowy kurs“ Kokowcewa nic tu nie zmieni, bo nie jest w stanie walczyć z instytucyą, znajdującą oparcie w samym rdzeniu stosunków rosyjskich, posiadającą obrońców wśród czynników najbardziej wpływowych i miarodajnych.

Do rewizyj obywatel rosyjski przyzwyczaił się już tak samo jak rząd do Dumy. Nieszkodliwość i jednych i drugich została udowodniona namacalnie. I obawy wobec rewizyj zupełnie nie zakłócają prawidłowego biegu czynności tych organów władzy, które były, są lub będą w najbliższym czasie rewidowane. Intendanci jak kradli, tak kradną, „Ochrana“ jak pakowała najspokojniejszych ludzi do kozy, tak pakuje, a w tym samym Kijowie, gdzie działa Trusiewicz, policya pozwala sobie na rzeczy, świadczące o najzupełniejszem lekceważeniu przez nią wszelkich gróźb rewizyi.

WSPOMNIENIA A. PIETROWA.

Historya wybuchu

przy ul. Astrachańskiej.

17)

Teraz, przypominając swoje poglądy i rozmyślania, wypowiadane niegdyś przezemnie towarzyszom wobec przystąpienia ich do podwójnej gry z ochraną w interesach partyi, widzę ze zdziwieniem, ku wielkiej swej przyjemności, w nich jeśli nie zupełną tożsamość, to w każdym razie ogromne podobieństwo do tego, co myślę o tem dziś, a mianowicie: i teraz i wówczas mówiłem, że pod żadnym pozorem, że w żadnym celu wstępować w porozumienie z ochraną nie wolno, że podobny krok nie może być usprawiedliwiony niczem, żadnem wyrachowaniem zysku i korzyści, że najdrobniejszy krok w tym kierunku przynosi partyi straszną szkodę, tylko szkodę i jest sprzeczny z tradycyami partyi, że jest krokiem niegodnym członka partyi socyalistów-rewolucyonistów, że wchodząc w stosunki z ochraną ryzykuje się nie własny tylko honor, jak to rozumiałem niegdyś, lecz honor partyi i nawet przeważnie honor partyi, a nie swój.

Swój honor ryzykować jeszcze mogę, lecz honoru partyi prawa nie mam.

Najbardziej ciężkie przestępstwo wobec partyi — jest to, gdy członek jej ryzykuje honor partyi. A ja właśnie to zrobiłem. Tak, ryzykowałem honor partyi i mógłbym ją splamić, lecz... zatrzymałem się na czas, nie przekroczyłem jeszcze granic, zatrzymałem się na tej grani.

I jak, dzięki czemu, w jaki sposób mogłem nawet dojść do tej grani?!

Rozsądkiem mogę zrozumieć wszystkie przyczyny i czynniki, które przyprowadziły mnie do decyzyi porozumienia się z ochraną w interesach partyi, lecz uczucia moje nie są w stanie zrozumieć i wyjaśnić tego. Niespodziane zaaresztowanie dzięki prowokacyi, krach mych planów i projektów pracy i nadziei na przyszłość partyi, więzienie i duchowa atmosfera w niem, prowokacya Aziewa i koncentracya myśli na jednostronnej konsekwencyi tej prowokacyi, brak odświeżenia myśli, powtarzające się wypadki prowokacyi i t. d.

A następnie znowu te same czynniki, ów szpital obłąkanych, potem stan społeczeństwa po prowokacyi Aziewa, zaćmienie właśnie swego rozumu, zaćmienie rozsądku przez pragnienie zemsty oraz chęć jak najprędszego naprawienia przez kroki konkretne tego, co zrujnowała prowokacya i t. d.

Lecz jak mogłem dojść do czegoś podobnego?! Ja, właśnie ja, a nikt inny! Ja, który przez całe życie w partyi szedłem tak prostą, twardą drogą, nie zbaczając z wytkniętej linii otwartej, bezpośredniej walki ani w jedną, ani też w drugą stronę, ja którego postępki, którego działanie były bez zarzutu, czyste i proste. Ja, śmiało mogę tak powiedzieć, ponieważ sam siebie widzę za czasów poprzedzających ten wypadek jako jakiegoś innego, takiego dobrego, czystego, jasnego! A tu?! Podwójna gra, udawanie, wzajemne oszukiwanie, chytrość, podstępna chytrość, stałe stosunki z najgorszą podłością, w której atmosferze tylko może istnieć ochrana!

Zaklinam was, towarzysze, na wszystko, co jest święte dla was, w imię wszystkiego czystego i drogiego, nie pozwalajcie sobie w życiu swojem na to, na co pozwoliłem sobie, w zaślepieniu żywiąc nadzieję, że skorzystam z tego; byłem w głębokim błędzie i nie umiałem w należytem świetle widzieć i w świetle niejednostronnem rozumieć zadań i celów, jakie sobie stawiałem.

Nie róbcie tego i nawet nie myślcie o możliwości przynoszenia korzyści partyi przez zetknięcie się z ochraną. Zaklinam was, twierdzę, że lepiej będzie, jeśli zabijecie się w ten moment, gdy wpadnie wam do głowy myśl o podobnej decyzyi. Albo zrzeknijcie się tej decyzyi natychmiast, albo zabijcie się natychmiast! Albowiem może się wydarzyć, że już nawet śmierć nie będzie w stanie wybawić was z tego błędu, że nawet śmierć wasza nie będzie w stanie pogodzić, nie będzie odkupieniem waszej winy! Kto bowiem może określić tę grań, której przekroczyć nie wolno, przez którą przejść nie wolno.

Myślę, zdaje mi się, nawet jestem przekonany i wierzę w to, że ja, że właśnie ja nie przekroczyłem tej grani, że nie poszedłem dalej, niż trzeba, że się nie zaplątałem.

Lecz wyobraźcie sobie, jak łatwo było się zaplątać, jaka masa przypadków była dokoła, jak łatwo było się pośliznąć i... dalej wyjścia by już nie było. Wówczas nic — ani bohaterstwo, ani żadne zasługi, ani śmierć, ani najokropniejsze męki duszy, nic już nie odkupiłoby przeszłości.

Nawet teraz, gdy zmieniłem zdanie, gdy się zatrzymałem na czas, przeżyłem cierpienia najokropniejsze. Rozpacz, straszna rozpacz i lęk, sam tylko lęk własnego istnienia! Wyobraźcie sobie, że towarzysze nie zrozumieliby mnie, nie staraliby się mnie zrozumieć, wszystko zaś, cokolwiek mówiłem, cokolwiek robiłem, oświetlaliby nieprawidłowo, mylnie tłómaczyliby moje kroki i słowa, coby było wówczas?

Gdyby oni, nie namyślając się, bez zastanowienia, nie zrozumiawszy i nie chcąc zrozumieć mnie, z odrazą odsunęli się odemnie, odepchnęli od siebie, coby było wówczas?! Zabić siebie? Lecz cóż, czyby to zmieniło cośkolwiek? Absolutnie nic. Tu właśnie tkwi cała rozpacz sytuacyi. Lęk przed własnem istnieniem, lęk przed tem, że istniejesz! Czy rozumiecie, czy odczuwacie to? Rozpacz świadomości, że się istnieje, rozpacz, że nie masz wyjścia nawet w śmierci. Wyjście to jest możliwe dla wszystkich innych, dla ciebie jednak jest zamknięte. Zresztą nie masz prawa wówczas uciekać się do śmierci. Znaczyłoby to — omyłkę swoją przypieczętować głupotą. Śmierć w tym wypadku nie pogodziłaby ani ze sobą, ani z innymi, ani innych z życiem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wogóle Kijów zwraca obecnie na siebie uwagę oryginalnością panujących tam porządków. Porządki te wprawdzie są w Kijowie przeciętnie normalne, ale strzały Bagrowa kazały całemu społeczeństwu rosyjskiemu zainteresować się specyalnie Kijowem, a nie, dajmy na to, Saratowem, Warszawą, Tyflisem lub Rygą. Pokazało się, że usunięcie (po rewizyi) naczelnika policyi kijowskiej Asłanowa, który organizował bandy zbójeckie i dzielił się łupem z rzezimieszkami, otrzymującymi z jego rąk nieszczęśliwe ofiary — nic w Kijowie nie zmieniło. W dalszym ciągu policya kijowska współdziała ze złodziejami, w dalszym ciągu w aresztach kijowskich gwałci się aresztowane żydówki, nie mogące udowodnić prawa na pobyt w Kijowie, w dalszym ciągu dzieją się tajemnicze rzeczy w związku z zamordowaniem dziecka Juszczyńskiego.

Wyjaśnia się coraz bardziej, że Juszczyński został zamordowany najprawdopodobniej przez „związkowców“ rosyjskich, którzy, mordując dziecko, ściśle trzymali się przepisów mordu rytualnego, wyłożonych w dziele antysemity, ex-księdza katolickiego, Lutostańskiego. Kiedy stało się pewnem, że nie uda się z tej zbrodni uczynić typowego „mordu rytualnego“, nacyonaliści rosyjscy rozpoczęli zabiegi w celu zatarcia wszelkich śladów właściwego charakteru zbrodni. I tu policya kijowska pokazała, co umie. Całe mnóstwo ludzi w tej sprawie aresztowano i wypuszczono, specyalni wysłannicy z Petersburga przybywali do Kijowa dla przeprowadzenia śledztwa, ale wkrótce musiano ich odwołać z powodu konszachtów z policyą miejscową. Ważni świadkowie nagle chorowali i umierali, na miejscu zbrodni wybuchał zagadkowy pożar, niszczący ciekawe dla śledztwa przedmioty itd. Jednem słowem, policya kijowska postanowiła nie dopuścić do wyjaśnienia sprawy i nie dopuści.

Oczekiwany i zapowiadany „nowy kurs“ Kokowcewa jakoś nie spieszy z nadejściem. Zapowiadana jest natomiast wielka mowa programowa w Dumie. Nowy premier ma między innemi wyłuszczyć swe zapatrywania na kwestyę narodowościową w Rosyi i nacyonaliści obawiają się, aby nie nastąpiło jakieś osłabienie prześladowań narodowościowych. To też mobilizują wszystkie siły w celu oparcia się zmianom na korzyść „inorodców“, a przedewszystkiem odroczeniu sprawy Chełmszczyzny do następnej sesyi — nowej już Dumy.

T.

Z parlamentu.

Wiedeń, 8 listopada.

W dalszym ciągu wczorajszej dyskusyi budżetowej poseł dr Wróbel omawiał położenie ludności włościańskiej w Galicyi i wystąpił w obronie agraryuszów jako „klasy produkujących“. Na podstawie cyfr (niewiadomo skąd zaczerpniętych) obliczył, że produkta rolnicze są dziś tańsze niż przed 30 laty, zaś cena robocizny wzrosła o 100 do 300 procent. Sprzeciwia się dowozowi mięsa i zapowiada walkę przeciw ubezpieczeniu społecznemu. Wkońcu omawiał pokrzywdzenie Galicyi na polu pocztowem i kolejowem.

Na tem dyskusyę budżetową przerwano i po krótkiej dyskusyi nad wnioskiem posła tow. Habermana w sprawie Kas brackich posiedzenie zamknięto.

* * *

O polepszenie bytu kolejarzy.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla spraw urzędniczych przedłożył referent poseł Heine wniosek subkomitetu, wedle którego na polepszenie bytu kolejarzy żąda się 38 milionów (zamiast 14 milionów, proponowanych przez rząd). Podwyższenie miałoby obowiązywać wstecz od 1 października b. r. Wydatki te mogą być pokryte z oszczędności i przez zmniejszenie personalu.

Poseł Angerman (lud. pol.) zamiast poprawy płac kolejarzy, żąda dla nich budowy domów, popierania konsumów, oddłużenia itd.

Minister skarbu dr Meyer oświadczył, że komisya żąda o 24 miliony więcej niż rząd daje i prosi, aby żądania skierować na możliwe tory.

Minister kolei Forster oświadczył, że rząd musi się jeszcze zastanowić nad propozycyami komisyi.

Komisya uchwaliła wnioski subkomitetu przyjąć jako podstawę do dyskusyi szczegółowej.

Przeciw drożyźnie nafty.

W komisyi drożyźnianej referent poseł Steinhaus oświadczył, że dla zapobieżenia podrożeniu nafty przez tworzący się kartel stawia następujący wniosek:

„Dla zapobieżenia podrożeniu nafty wzywa się rząd, by w dalszym ciągu swej akcyi wydał wszelkie zarządzenia, aby ceny nafty utrzymać na odpowiednio niskiej stopie“.

Przeciw drożyźnie węgla.

Na posiedzeniu komisyi drożyźnianej referował poseł Kraus imieniem subkomitetu sprawę węglową.

Szef sekcyi Homann oświadczył, że wywłaszczenie kopalń węgla wymagałoby ogromnego kapitału, którego państwo nie może na razie dostarczyć. Przytem jest rzeczą wątpliwą, czy urzeczywistniłyby się nadzieje pokładane w upaństwowieniu kopalń węgla, gdyż państwowy monopol węgla byłby gospodarczo niekorzystnym jak wszystkie monopole. Jedynym racyonalnym środkiem jest stworzenie silnej konkurencyi państwowej przez należyte rozszerzenie państwowych kopalń.

Na wniosek posła Steinhausa uchwalono wydrukować wszystkie przedłożone wnioski i rozdzielić między posłów.

* * *

Sprawa uniwersytetu ruskiego.

Wczoraj przed południem poseł tow. Wityk, Lieberman i Moraczewski zjawili się u ministra oświaty Hussarka i zapytali go o stanowisko w kwestyi uniwersytetu ukraińskiego.

Poseł Wityk wskazał na wniesiony już wniosek o utworzenie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie i na obietnicę byłego ministra oświaty.

Posłowie dr Lieberman i Moraczewski wskazali, że rychłe rozwiązanie tej kwestyi leży również w interesie ludności polskiej, ponieważ jest jednem z najgłówniejszych założeń dla pokoju narodowego w kraju.

Minister Hussarek oświadczył, że uznaje żądanie narodu ruskiego i rozumie motywy tego żądania. Gotów jest wobec doniosłości sprawy, o której jest przekonany, uczynić wszystko, coby mogło jej rozwiązanie przyspieszyć; nie jest jednakże jeszcze w szczegóły kwestyi wtajemniczony i poda posłom bliższe wyjaśnienia w najbliższym czasie.

* * *

Wiedeń, 8 listopada.

Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów odczytano wnioski i interpelacye. Między wnioskami jest wniosek p. Lasockiego w sprawie zarządzeń dla polepszenia płac urzędników państwowych w związku z uproszczeniem urzędowania.

Z porządku dziennego odbywała się dalsza dyskusya nad prowizoryum budżetowem. Przemawiał czeski poseł Koerner, który ostro atakował ministra Hochenburgera.

Wojna włosko-turecka.

Wiadomość ze źródeł tureckich o zdobyciu Derny przychodzi w dwa dni po ogłoszeniu przez Włochów aneksyi Tripolisu. Okazuje się, że Włochy bez faktycznej podstawy ogłosiły aneksyę całego kraju, mimo że nawet w kilku punktach nadbrzeżnych utrzymać się nie mogą. W Dernie mieli Włosi 3000 ludzi, a Enver bej, jak źródła angielskie i niemieckie podają, miał mniej ludzi i to przeważnie nieregularnych Arabów. Okazuje się dalej, że Włochy zbyt optymistycznie oceniały przebieg kampanii; po zajęciu wybrzeży myśleli, że uda im się stamtąd stopniowo posuwać się w głąb kraju, tembardziej, że zabezpieczyli sobie poparcie zdrajców z pośród szeików arabskich. Rachuby te zawiodły: nawet w portach chronionych przez potężną flotę nie są Włosi bezpieczni, a o wyprawie w głąb kraju ani marzyć nie mogą. Ze spaceru wojskowego zrobiła się poważna wojna, która pochłonie tysiące ludzi i miliardy lirów.

Rząd włoski, przekupiwszy przywódców arabskich, sądził, że za nimi pójdzie cała ludność tak, że kilka tysięcy wojska tureckiego pozostanie bez oparcia i będzie musiało się poddać. Plany te zawiodły, gdyż Arabi nie przyłączyli się do zdrady; przeciwnie — ludność poszła za głosem oficerów tureckich i stawia Włochom zacięty a skuteczny opór. Podstawą wojskową tego oporu są Senussi, to jest zakon założony przez Mohameda ben Ali es Senussi z celem zwalczania obcych, wciskających się do kraju pod maską prowadzenia interesów handlowych. Zakon ten wywiera ogromny wpływ na ludność mahometańską w północnej Afryce, wobec którego wpływ zdradzieckich szeików zupełnie ustał. Im dłużej walka będzie trwała, tem większy stanie się wpływ Senussich, a Włosi zapłacą grubo za swą rabunkową wyprawę.

Odnośnie do Derny, to wprawdzie ze strony włoskiej nie ma doniesienia o walce, ale wiadomo, że Włosi wogóle o swych klęskach milczą. Tak też po klęskach z 26 października dopiero po kilku dniach przyznali, że walka wogóle była.

(Telegramy).

Zdobycie Derny przez Turków.

Konstantynopol. Ministerstwo wojny otrzymało wiadomość, że tureckie wojska i Arabi zajęli Dernę. Według tego doniesienia, Włosi stracili 500 ludzi, 18 armat i 5000 skrzyń amunicyi. Turcy mieli 100 zabitych i 80 rannych.

Frankfurt. „Frankfurter Ztg“ donosi z Konstantynopola: Enver bej donosi, że tureckie wojska zajęły Dernę. Włosi stracili przy tem 500 ludzi, zaś resztę Włochów wzięto do niewoli.

Konstantynopol. Według urzędowych doniesień, w Dernie znajdował się pułk włoskiej piechoty w sile około 3000 ludzi. Kilkuset ludzi z tego padło podczas zajęcia Derny, reszta dostała się do niewoli.

Bitwa pod El Farun.

Konstantynopol. Włoskie wojsko, które wysadzone zostało na ląd pod Tobruk, napotkało pod El Farun na oddział turecki. Przyszło do bitwy, w której Włosi stracili 200 zabitych i rannych, Turcy 69.

Sytuacya w Tripolisie.

Londyn. „Standard“ donosi z Malty 6 b. m., że admiralicya angielska uważa położenie Włochów w Tripolisie za krytyczne. Angielskie okręty wojenne stoją w pogotowiu, aby odpłynąć do Tripolisu. Obawiają się, że w razie zdobycia miasta, Arabowie mścić się będą na całej europejskiej ludności. Turcy mają już rozpocząć bombardowanie miasta.

Londyn. Według nadeszłych tu wiadomości, forty w Tripolisie znajdują się w ręku Turków. Oprócz tego zdobyli oni ważną pozycyę Bumeliano. Zważywszy, że Bumeliano jest rezerwoarem wodnym dla Tripolisu, Włosi muszą dostarczać swoim wojskom wody z okrętów.

Włosi koloryzują.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi z Tripolisu: Posuwanie się naprzód wojsk włoskich rozpoczęło się ruchem okalającym. Fort Hamidie został obsadzony, przez co uniemożliwiono nieprzyjacielowi ostrzeliwanie wojsk włoskich. Nieprzyjaciel przyszedł do przekonania, że pozycyj włoskich nie może w dzień atakować, zaś Arabowie przeciwni są atakom nocnym. Głód i choroby szerzą się wśród nieprzyjaciół. Z powodu deszczów, sytuacya nieprzyjaciela staje się coraz trudniejszą.

Paryż. Agencya Stefaniego donosi z Malty, że krążownik amerykański „Chester“ wczoraj wieczorem otrzymał nagły rozkaz odjechania do Tripolisu. Wiele rodzin europejskich, mieszkających w Tripolisie, telegrafowało, że odjeżdżają na Maltę albo do Tunisu.

Okrucieństwa Włochów.

Londyn. Korespondent „Westminister Gazette“ opowiada szczegóły nie do uwierzenia o postępowaniu włoskich wojsk. Między innemi donosi, że 28 z. m. oddział Arabów po dzielnej 12 godzinnej obronie pod Bumeliano wywiesił białą flagę i poddał się. Włosi wszystkich bez litości pozarzynali. Dalej opowiada, że austryacki badacz Ardbauer, który mieszkał na arabskiem przedmieściu, przybywszy do domu zastał swojego 80 letniego i jednonogiego służącego, Araba, zamordowanego przez Włochów.

Protest przeciw aneksyi Tripolisu.

Konstantynopol. Porta, która w ostatnich dniach wobec zamiaru Włoch anektowania Tripolisu przesłała mocarstwom oświadczenie z protestem, że nigdy nie zgodzi się na aneksyę, przygotowuje obecnie nowy protest przeciw notyfikacyi aneksyi Tripolisu i Cyrenajki. Słychać, że tekst tego protestu będzie ułożony dzisiaj wieczorem na radzie ministeryalnej.

Rewolucya w Chinach.

Londyn. „Daily Mail“ donosi, że wojska w Junan zbuntowały się dnia 27 października i zabiły generała Chang. Wicekról został zabity lub też popełnił samobójstwo, żony jego zostały utopione w studni.

Donoszą, że powstańcy zajęli Talifu, Jungczangfu i Junanfu. Wszyscy urzędnicy zostali wymordowani.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Pekinu, iż rząd przyznaje już, że Hankau po raz trzeci zostało przez rewolucyonistów zdobyte.

„Times“ donosi z Tientsinu, że 300 niemieckich żołnierzy wysadzonych zostanie na ląd w Czingtau.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Pekinu pod datą wczorajszą o godz. 2 rano: Przez trzy dni nie widziano księcia Tsai Hsuen, brata rejenta; istnieje przypuszczenie, że zbiegł. Doniesienie to, zdaje się, dało powód do pogłosek w Szanghaju, że stolica upadła, a dwór uciekł.

Jak słychać, 250 żołnierzy angielskich z Hongkong zostało wysłanych do Szanghaju, a 200 żołnierzy rosyjskich do Tientsinu.

Pekin. Generał Wu, który przed niedawnym czasem został zamianowany gubernatorem prowincyi Szansi, został w namiocie napadnięty przez 30 Mandżurów i zamordowany.

Groźba wybuchu rewolucyi w Pekinie.

Pekin. (Biuro Reutera). Wszystkie koleje prowadzące do stolicy są, jak przypuszczają, w rękach rewolucyonistów. Kilka poselstw czyni przygotowania na wypadek wybuchu rewolucyi w Pekinie. Wszyscy francuscy poddani powołani zostali do dzielnicy ambasadorskiej.

Rewolucya rośnie.

Londyn. „Morning Post“ donosi z Szangaju, że w Nankinie wszędzie wywieszono flagi rewolucyjne. Kiangsu ogłosiło niezawisłość. Generał mandżurski uciekł.

Z sali sądowej.

Kraków, 8 listopada.

Policya krakowska pod pręgierzem!

Przed sądem krajowym karnym w Krakowie, jako trybunałem apelacyjnym, odbyła się dziś rozprawa przeciw tow. Emilowi Haeckerowi z powodu słów, których przy omawianiu zakazu jubileuszu tow. Limanowskiego użył: „Zaprotestowalimy przeciw gwałtom policyi krakowskiej“.

Jak wiadomo, sędzia pierwszej instancyi Lizak zasądził tow. Haeckera za obrazę policyi na jeden miesiąc aresztu! Sędzia przyjął jako okoliczność obciążającą, że użyto tych słów „na zgromadzeniu“ i że oskarżony był już karany. Okoliczności łagodzących sędzia nie przyjął żadnych, gdyż postępowanie policyi wobec socyologa Limanowskiego „nie można nazwać gwałtem“.

Trybunał apelacyjny pod przewodnictwem nadradcy Ferensa rozpatrywał dziś odwołanie oskarżonego.

Prokurator dr Wajda żądał odrzucenia odwołania i zatwierdzenia kary.

Obrońca oskarżonego dr Heski wskazał na ogromne oburzenie, jakie wywołało zachowanie się policyi wobec jubileuszu Limanowskiego.

Oskarżony przyznał się do użycia ostrzejszych słów, atoli sąd powinien w motywach wyroku dać wyraz temu, iż oskarżony bronił uprawnionych interesów społeczeństwa.

Odczytano na wniosek obrońcy z artykułu „Policya krakowska pod pręgierzem“ głosy prasy. „Nowa Reforma“ pisze: „Postąpienie policyi krakowskiej w sprawie jubileuszu socyologa Bolesława Limanowskiego wywołało prawie w całej prasie polskiej oburzenie i potępienie. Gnębienie 75 letniego starca i grożenie mu wydaleniem z kraju za to, że ma być przedmiotem jubileuszowej owacyi, jest prostem naigrawaniem się z konstytucyi“. — „Głos Narodu“ pisze: „Przecież jubileusz pracy pisarskiej blisko 80 letniego starca nie może być żadną miarą uważany w państwie konstytucyjnem za dostateczny powód do tego rodzaju sądowych represyj“. „Słowo Polskie“: „Jako obywatel ma Limanowski prawo do dalszej pracy i do obchodzienia uroczystości naukowych“. „Kuryer Lwowski“ pisze: „Gdzie żyjemy. Z najwyższem oburzeniem napiętnować musimy ten wybryk przesorności i uznać go za niegodną szykanę względem tak zasłużonego człowieka“. „Wiek Nowy“: „Treść depeszy musi wywołać wrażenie gromu z jasnego nieba. Gdzie żyjemy? Dokąd idziemy? Czy w Galicyi zaprowadzono stan wyjątkowy? Czy naprawdę władzom, mającym stać na straży prawa i porządku, może zależeć na tem, by wywołać w kraju powszechne wzburzenie, by nawet najspokojniejszych przekonać, że tak dalej iść nie może“.

Trybunał apelacyjny po naradzie wydał wyrok skazujący tow. Haeckera na 50 koron grzywny, a w razie nieściągalności na 10 dni aresztu. Trybunał apelacyjny przyjął jako okoliczność łagodzącą przyznanie i rozdrażnienie, wywołane zachowaniem się policyi, zaś nie przyjął żadnych okoliczności obciążających. Ustawa bowiem nie zna przyjętej przez sędziego pierwszej instancyi okoliczności obciążającej poprzedniego ukarania (tylko recydywa, to jest ukaranie za podobny czyn, jest okolicznością obciążającą), a okoliczność, że mowa była „na zgromadzeniu“, należy do istoty czynu, który wymaga znamienia publiczności; nie można znamienia czynu brać jako okoliczności obciążającej.

O szpiegostwo.

Dziś przed trybunałem orzekającym odbyła się tajna rozprawa Ignacego Barbarskiego, rodem z Królestwa Polskiego, oskarżo-

nego o szpiegostwo na rzecz Rosyi. Przychwycono go bowiem z małym aparatem fotograficznym koło fortów obok Podgórza. — Rozprawie przewodniczył radca Jasiewicz, oskarżał prokurator Marowski, bronił adwokat Wasserlauf. Przed odczytaniem aktu oskarżenia wniósł obrońca, aby do rozprawy dopuścić 3 znajdujących się na sali dziennikarzy, jako mężów zaufania. Prokurator oświadczył, że nie może się temu sprzeciwić, gdyż ustawa dopuszcza mężów zaufania. Mimo to trybunał wogóle wykluczył mężów zaufania, motywując to tem, że są to dziennikarze, więc treść rozprawy mogłaby się dostać do dzienników. Dziwna pod względem prawniczym jest ta uchwała. Wprowadza ona po raz pierwszy w Krakowie wykluczenie zupełne mężów zaufania, których przecież wprowadziła ustawa, aby mimo tajności była pewna przynajmniej kontrola. Dziwniejszem jeszcze jest motywowanie tej uchwały: Dlatego, że ktoś jest dziennikarzem, wykluczać go od możności spełniania funkcyi męża zaufania — to zaiste nowy sposób interpetowania ustawy.

KRONIKA.

Kraków, 8 listopada.

Nowiny krakowskie.

Wystawa architektoniczna w Krakowie. Komitet wystawy wydał odezwę, w której, wskazując na ważne artystyczne i społeczne zadania, związane z zapowiedzianą na rok przyszły w Krakowie wystawą architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowem i na szeroką skalę, na jaką została ta wystawa pomyślaną — odwołuje się do pomocy materyalnej i moralnego poparcia rządu, kraju, miast, instytucyj finansowych itd.

W dodanym załączniku jeszcze raz sprecyzowano cel wystawy: przedstawienie w sposób poglądowy usiłowań w wytworzeniu nowoczesnych form zdrowego, praktycznego i pięknego mieszkania dla wszystkich warstw ludności z uwzględnieniem ruchu odśrodkowego w rozwoju miast — na rozszerzonych terenach.

W tym duchu wystawa obejmie budowę domów mieszkalnych, składających się najwyżej z parteru i piętra, obliczoną przytem na takie grunta, gdzie powstawać będą mogły domki z ogrodami; wiąże się zatem jej program na terenie krakowskim z myślą tworzenia dzielnic, luźniej zabudowanych.

Z wystawą połączone będą pokazy różnych działów przemysłu, mających związek z budownictwem, oraz odczyty z zakresu hygieny i estetyki domu mieszkalnego oraz strony ekonomicznej i społecznej kwestyi mieszkaniowej.

Adres komitetu wystawy: Kraków, Wolska 40.

Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Rady miasta obejmuje następujące sprawy: 1) przyznanie 6000 K na koszta konkursu na projekt rozszerzenia Krakowa, 2) regulacya ulic Łobzowskiej, Loretańskiej, Miedzuch, Augustyańskiej i uliczki między Basztową a Kleparzem, 3) unormowanie poborów pomocników kancelaryjnych magistratu, 4) odstąpienie stow. urzędniczek pocztowych gruntu pod budowę domu na ul. Blich, 5) odznaczenie dla straży skarbowej, 6) regulacya płac funkcyonaryuszów gazowni, 7) sprawy poufne.

Czem się zajmują agenci policyjni. Rząd bardzo troszczy się o swych pracowników. Urzędnikom czynnym podnosi pensye, a do wdów wysyła agentów policyjnych w celu zbadania, czy sieroty, pobierające zwykle 20 do 40 halerzy dziennie, znajdują się na utrzymaniu matek, czy przypadkowo te sieroty nie zarabiają coś, aby z głodu nie umrzeć. Oto postępowanie „troskliwego“ rządu austryackiego!

Sprawa kanalizacyi Wisły. Dziś odbyła się prawno wodna komisya w sprawie budowy kolektora lewobrzeżnego na przestrzeni od Skałki do Rudawy przy udziale reprezentantów ministerstwa handlu i robót publicznych oraz gminy m. Krakowa.

Aresztowania. Wczoraj aresztowano Jana Pałka z Warszawy, jako podejrzanego o cały szereg włamań i kradzieży, które w ostatnim czasie popełniono na Kazimierzu.

Kradzież lampek elektrycznych uprawiają niewyśledzeni sprawcy w domach przy ul. Rakowickiej, Lubicz i t. d. Wieczorami dostają się, prawdopodobnie niedorostki, do domów i odkręcają lampki, mimo że są dość wysoko umieszczone. Zażalenia do policyi nie odnoszą skutku, a tymczasem gospodarze mają szkodę, zaś lokatorzy wskutek ciemności na schodach niewygodę.

Wybuch benzyny. Wczoraj w garaży automobilowej na Pędzichowie L. 4 nastąpił wybuch benzyny, który jednak natychmiast ugaszono.

Omal nie wypadek. W nowym budynku magistratu przy ul. Poselskiej ciągnięto dziś kasę ogniotrwałą na I piętro. Tymczasem rusztowanie było za słabe i zaczęły się klamry rozchodzić. Wczas jednak to zauważono i rusztowanie wzmocniono.

— **Szkoła nauk społeczno-politycznych.** We czwartek o godz. 8 wieczorem rozpoczyna wykłady dr Franciszek Stefczyk o znaczeniu i warunkach rozwoju kooperatyw. Następne wykłady odbędą się w dniach 16, 23 i 25 listopada o tejże samej godzinie, ul. Wolska 13.

— **Kurs złocenia.** Dyrekcya miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego urządza kurs złocenia ręcznego i maszynowego, który rozpocznie się 11 stycznia 1912 i trwać będzie do 24 maja. Nauka odbywać się będzie we czwartki i piątki od godziny 7 do 9 wieczór. Na kurs będzie przyjętych 10 majstrów lub czeladników bez stypendyów. Zgłoszenia należy wnosić do 10 grudnia b. r. do dyrekcyi Muzeum, ul. Franciszkańska 4.

— **Na Dom zdrowia nauczycielstwa polskiego** w Zakopanem złożyło nauczycielstwo powiatu brzeskiego kwotę 117 K za pośrednictwem delegata Domu zdrowia p. Józefa Robaka z okazyi jubileuszu 30 letniej pracy naucz. inspektora szkolnego okręgowego w Brzesku p. Erazma Jasiewicza.

— **Z teatru „Nowości“.** Obecny program trwać będzie jeszcze tylko 2 dni, t. j. we środę i czwartek. W programie tym atrakcyę stanowią włoscy komiczni ekscentrycy Decaruso, oraz „La belle Serenas“, międzynarodowa tancerka, która między innemi odtańczy mazura.

— **W cyrku Edison** program bieżącego tygodnia przynosi najaktualniejsze ilustracye do toczącej się wojny włosko-tureckiej. Kilka komicznych zdjęć: „Pierrot w strachu“ i „O piętro za wysoko“, oraz interesujące zdjęcie z natury miasta Lucerny dopełniają tego ciekawego programu.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p.).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. Biuro otwarte od 5—7 w dni powszednie.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, we środę o godz. 7 wieczorem wykład J. Wł. Dawida p. t. „Zarys psychologii“.

— **Repertuar teatru miejskiego:**

Środa wieczór: „Paweł I.“.

Czwartek po południu: „Szewc i czarodziejka“ „Cavalleria rusticana“.

Czwartek wieczór: „Bohaterowie“.

Piątek po południu: „Tosca“.

Piątek wieczór: „Grube ryby“.

Sobota: „Kobieta i pajac“, sztuka w 4 aktach Piotra Louys i P. Frondaie.

Niedziela po południu: „Złoty wiek rycerstwa“ (pół ceny).

Niedziela wieczór: „Kobieta i pajac“.

Poniedziałek o godz. 7 wieczór: „Dziady“ (popularne).

Nowiny lwowskie.

Powiatowy wiec nauczycieli odbył się dziś rano przy udziale około 600 osób ze Lwowa i powiatu lwowkiego. Zagajono wiec w języku polskim i ruskim. Po wygłoszeniu referatów o położeniu nauczycieli i pragmatyce służbowej uchwalono rezolucyę, w której nauczyciele domagają się zrównania płac z czterema najniższemi rangami urzędników rządowych, wprowadzenia pragmatyki służbowej, oraz zwołania sejmu, któryby jak najrychlej przeprowadził regulacyę płac nauczycieli.

Lwowscy studenci w więzieniu rosyjskiem. Prokurator kijowskiego sądu wojennego ukończył już akt oskarżenia w sprawie studentów lwowskich, aresztowanych na Wołyniu pod zarzutem szpiegostwa. Akt oskarżenia przesłano do zatwierdzenia dowódcy okręgu wojskowego kijowskiego. Wszyscy oskarżeni trzymani są w więzieniu.

Upadek z II piętra. Ślusarz Bernard Breier, liczący lat 19, spadł wczoraj rano z II piętra podczas pracy i ciężko się potłukł. Przywieziono go na stacyę ratunkową i po udzieleniu pierwszej pomocy odstawiono nieszczęśliwego do szpitala.

Przejechany przez samochód. Włościanin Józef Krajniak jechał za rogatką gródecką, wioząc gnój na pole. Nagle nadjechał pędem samochód Lufta. Konie poczęły się płoszyć, ale szofer nie wstrzymał maszyny. Samochód wjechał na wóz i zabił Krajniaka na miejscu. Na skutek doniesienia żandarmeryi wdrożono w sądzie lwowskim śledztwo.

Z kraju.

Wieczorek listopadowy odbył się w niedzielę w Bochni w sali „Sokoła“ staraniem bocheńskiej „Czytelni robotniczej“. Sala „Sokoła“ była szczelnie wypełnioną publicznością ze sfer robotniczych; „patryotyczna“ inteligencya świeciła nieobecnością. Na program złożyły się produkcye podgórskiego „Chóru robotniczego“, odczyt tow. dra B. Limanowskiego o powstaniu listopadowem, przemówienie tow. dra E Bobrowskiego, deklamacye tow. Rusina („Na pobojowisku“), S. Lasonia („Reduta Ordona“) i J. Jaworskiego („My tacy prości“ i „Czy marzą“).

Imieniem górników podziękował tow. Michalik wykonawcom, a zwłaszcza tow. Limanowskiemu. Wieczorek wywarł na obecnych silne wrażenie i pobudzi niewątpliwie robotników do usilnej pracy organizacyjnej i oświatowej.

W „Czytelni robotniczej“ rozpocznie się niebawem szereg wykładów naukowych.

Z Tarnowa piszą nam: Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza w niedzielę 5 b. m. wygłosiła p. Weychert-Szymanowska w sali Rady miejskiej odczyt p. t. „Wolna szkoła na Zachodzie“. Ciekawy temat, jak i osoba prelegentki ściągnęły licznie publiczność tarnowską. Przybyli także i prowodyrzy klerykalni w osobach prof. Paciorkiewicza, księdza Reca i jednego kościelnego. Ci po odczycie, który silnie oddziałał na słuchaczy, chcąc osłabić dodatnie wrażenie, napadli z wyrafinowaną a właściwą im perfidyą na prelegentkę, zarzucając jej fałszowanie faktów. Jeden z nich, prof. Paciorkiewicz, posunął się nawet do tego stopnia w swym iście inkwizycyjnym fanatyzmie, iż wyraził się, „że przecież raz sąd postąpił sprawiedliwie, skazując Ferrera na rozstrzelanie, bo Ferrer to oszust“. Publiczność przyjęła te słowa z oburzeniem z wyjątkiem kilku sutanników. Ale ciętą i rzeczową dała im odprawę prelegentka, której słowa i wywody wynagrodzili słuchacze rzęsistymi oklaskami. Tak więc niefortunny występ klerykałów zakończył się dla nich zupełnem fiaskiem.

Ukaranie klerykalnego oszczercy. Jak podłą bronią klerykali zwalczają socyalistów, świadczy wynik rozprawy sądowej, odbytej 7 b. m. w Jaworznie przed sędzią p. Rożańskim. Tło sprawy jest następujące: Dnia 3 października zwołała klerykalna „Samopomoc“ w Jaworznie zgromadzenie, na którem Jan Puchałka, przywódca „sodalisów“ krakowskich, przemawiał, a właściwie rzucał oszczerstwa na socyalistów. Między innymi powiedział, że tow. Łapiński, sekretarz organizacyi murarzy, skradł pieniądze, że siedział za to w kryminale i że wyrzucono go z partyi, ale potem napowrót przyjęto.

Tow. Łapiński zaskarżył oszczercę o obrazę czci. Na rozprawie Puchałka nie próbował nawet prowadzić dowodu prawdy; twierdził tylko, że „słyszał“ takie pogłoski. Sędzia zasądził Puchałkę na 10 dni aresztu.

Może to będzie nauczką dla zawodowych oszczerców klerykalnych, aby byli ostrożni w rzucaniu gołosłownych bajek.

Z zaboru rosyjskiego.

Echa 40-godzinnego oblężenia. Dziś nadeszłe dzienniki warszawskie podają na podstawie telefonicznych wiadomości z Łodzi, iż dotąd nie stwierdzono identyczności obleganego przy ul. Zielonej człowieka.

Policya rozpoznawała w trupie Józefa Piątka, uczestnika bandy Dłużniewskiego, później miał to być niejaki Dyrma, bandyta z pod tegoż znaku... I ta wersya upadła. Na razie policya wie tylko tyle, że zabity był niedawno w Krakowie, gdyż cała odzież jego i bielizna pochodzi z firm krakowskich. — Istnieje przypuszczenie, iż 2 rany w nogę otrzymał „nieznajomy“ w pierwszym dniu oblężenia, że później mógł strzelać tylko w postawie siedzącej; ostatecznie wystrzałem w usta sam się zabił. Śmierć jego nastąpiła przypuszczalnie na 12 godzin przed wkroczeniem policyi na strych.

Ze świata.

Nagroda Nobla dla p. Curie-Skłodowskiej. Szwedzka akademia umiejętności przyznała nagrodę Nobla za fizykę prof. Wilhelmowi Wienowi w Würzburgu, zaś za chemię pani Curie-Skłodowskiej w Paryżu Tegoroczne nagrody wynoszą po 194.330 franków.

Zapadnięcie się miasta. Z Inowrocławia w Posnańskiem donoszą, że przed południem na ulicy Oliwer w oddaleniu 150 m. od nowego kościoła maryackiego, którego portal północny zapadł się w wielki piątek r. 1908, zapadła się połowa domu. Także i w tym wypadku gruzy domu znikły pod ziemią, jak niemniej ruchomości. Mieszkańcy zdołali się uratować. Policya i straż ogniowa otoczyły miejsce wypadku.

Wybuch gazu. W Schwäbisch Gmünd w domu fabrykanta Zieglera nastąpił w nocy wybuch gazu. Trzej synowie fabrykanta zginęli, on sam odniósł ciężkie obrażenia, zaś jego córka lekkie. Skutkiem wybuchu wylecia ły szyby w sąsiednich domach.

TELEGRAMY

z dnia 8 listopada.

Walki w sejmie węgierskim.

Budapeszt. W sejmie podczas mowy posła Hollo przyszło do żywego starcia między posłem Erzei (z partyi rządowej) a posłem Kovacsem (z partyi Justha). Poseł Hollo wyraził ubolewanie, że agresywny kierunek wśród większości wziął górę.

Prezydent ministrów hr. Khuen Hedervary oświadczył, że przed rozwiązaniem sprawy prezydyum nie chce się zajmować innemi sprawami. Minister nie unika dyskusyi politycznej, ale postara się w swoim czasie udowodnić, że tenor przemówień wygłoszonych dzisiaj przez opozycyę nie był po większej części uzasadniony.

Przewodniczący Navay proponuje, aby następne posiedzenie odbyć dzisiaj z dalszym ciągiem dzisiejszego porządku dziennego.

Propozycyę Navay'a przyjęto wśród okrzyków „Ejen“ ze strony większości.

Rewizye w Rydze.

Ryga. Podczas rewizyj, dokonanych u robotników w rozmaitych dzielnicach miasta, skonfiskowano 8 karabinów mauzerowskich, 30 rewolwerów, sztylety i 1500 nabojów, oraz rozmaite materyały wybuchowe.

Przegląd społeczny.

Związek ogólno-austryacki muzyków pedagogów istnieje od 1 maja w Wiedniu. Równocześnie powstają filie tegoż związku, tak zwane grupy miejscowe, mające swoją autonomię, ale związane z centralnym związkiem idealnie i ekonomicznie. W Krakowie dzięki pracom komisyi organizacyjnej, wybranej w maju b r. przez ogólne zebranie muzyków pedagogów, wkrótce ma się zorganizować grupa miejscowa. Zwracamy więc uwagę, aby przystępować do związku w własnym dobrze zrozumianym interesie. Zgłoszenia aż do powstania grupy miejscowej przyjmuje listownie lub ustnie Oesterreichischer Musikpedagogischer Verband, Wien III, Sophienbrückengasse nr. 12/1, I Präsident: Hans Wagner. W Krakowie udzielają informacyj co do wymaganych kwalifikacyj p. Drozdowski w konserwatoryum od godz. 5—7 wyjąwszy poniedziałki i czwartki; p. Giebułtowski w instytucie muzycznym we wtorki i piątki od godziny 12—1; pani Stanisława Henman, naucz. śpiewu, codziennie od godz. 2—3, ul. Batorego l. 18. Wkładka roczna członka wynosi 12 koron, płatna ratami półrocznemi z góry.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **W Stowarzyszeniu drukarzy „Ognisko“ w Krakowie** (Rynek 12) rozpoczyna Uniwersytet ludowy szereg wykładów. Pierwszy wykład p. K. Czapińskiego: „O rewolucyi 1848 r.“ odbędzie się we środę 8 b. m. o godz. 8 wieczorem.

* **Towarzyszów-śpiewaków,** należących do Chóru robotniczego, oraz wszystkich towarzyszów, znających nuty, a którzy dotąd nie brali czynnego udziału w Chórze robotniczym, zapraszamy na posiedzenie poufne, które odbędzie się w piątek 10 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (ul Filipa 2, II. p.). Krakowska komisya oświatowa P P. S. D.

* **Wielka zabawa tapicerów** w salach Związku stow. rob. w Krakowie (ul. Filipa 2) odbędzie się w sobotę 11 listopada b r. Program nader urozmaicony. Wstęp za zaproszeniami.

Uważajcie na markę ochronną PALMA przy zakupnie prawdziwych kauczukowych OBCASÓW

Pomocnik fryzyerski
z płacą 36 kor. miesięcznie z utrzymaniem potrzebny zaraz w zakładzie fryzyerskim, Wolska 1.

P. T. Emeryci
w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska mogą otrzymać bardzo korzystne za ęcie. Zgłoszenia Reprezentacya Banku, Kraków ul. Szlak 36.

Potrzebny zaraz
czeladnik bronzowniczy
do pracowni p. Storza w Krakowie przy ul. Floryańskiej l. 47. Zgłoszenia tamże.

Do sprzedania drukarnia
wraz z sklepem przyborów piśmiennych i galanteryjnych natychmiast z powodu śmierci właściciela. Drukarnia i sklep są bogato wyposażone w inwentarz i zapasy towarów. Bliższych wiadomości udziela drukarnia Wiśniewskiego, Jarosław.

Wyborny miód deserowy
kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. K 7·50. Miód patoka 5 kg. K 6·80. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka K 11·80. Wysyła za zaliczką J. M. Farba, Podhajce 79.

Noszone
już ubrania męskie jak np. palta zimowe, ubrania marynarkowe od kor. 14. — wyżej. Wypożycza również ubrania po kor. 3.—. **Henryka Weinberger, Wiedeń I. Gingerstrasse 10. I piętro.** Telefon Nr. 9101.

Miód pszczelny
(prawdziwa czysta patoka bez jakichkolwiek domieszek) wysyła za pobraniem pocztowem w puszkach 5-kg. wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po 7 koron i 40 hal. Adres: P. Stelmach, Siemikowce, (Galicya).

Do wynajęcia
Pokój kawalerski, frontowy, umeblowany, z osobnem wejściem, przy ul. Wrzesińskiej l. 4, III p. na lewo, pierwsza brama od lewej strony.

Młody podróżujący
dla artykułów biurowych, za stałą pensyą poszukiwany. Zgłoszenia pod „F.“ przyjmuje Dział inserat. Naprzodu, Marka 21.

Poszukuję gospodyni
do prowadzenia **gospodarstwa i opieki nad dziećmi**, uczęszczającemi do szkół w Krakowie. Oferty pisemne z odpisem świadectw i poleceniami, pod Rz. do Gł. Ajencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, ulica Sławkowska 2.

DO SPRZEDANIA WILLA
w Borku Fałęckim (15 minut drogi od Podgórza) wraz z ogrodem i zabudowaniami, nadającemi się na fabrykę (ew. do wydzierżawienia).

PARCELA
w Krakowie, ulica Lubomirskiego, 161 sążni. Warunki dogodne.

Wiadomość w kancelaryi **Dra Leopolda Feuereisena** w Podgórzu, Rynek 14.

Heldolana
wspaniałe mydło piękności światowej sławy. — **Zupełnie nieszkodliwe.** Usuwa wszelkie **piegi, zmarszczki, pryszcze, plamy** i t. d., i nadaje cerze świeżość, gładkość. Cena za puszkę z opisem K 1·50. Do nabycia we wszystkich aptekach i droguer yach lub **Apteka XIV, Kraków, ulica Lubicz.**

Prawdziwe naturalne wina węgierskie Ifj. Glasner.
Produkcya i składy win w Rózsahegy, Węgry wysyła za zaliczką franko do każdej stacyi w Galicyi w beczkach od 30 litrów wzwyż:

Stołowe wino stare	po	—·70 h. za litr.
Riesling stary	„	—·80 „ „
Najlepsze węgierskie	„	—·90 „ „
Samorodner	„	1·20 „ „
Tokajskie Ausbruch	„	4·— „ „
Czerwone wino do herbaty	„	—·80 „ „
Deserowe wino czerwone	„	1·10 „ „

Zamiana dozwolona. Cenniki darmo. Agenci zostaną przyjęci.

Posiadacze papierów wartościowych, Kapitaliści i giełdowi interesenci czytają

„WIENER STIMMUNGS-BERICHT“
(wychodzi tygodniowo).

Zawiera:

Tendencyę na rynku giełdowym, sprawozdanie tygodniowe, zagraniczne giełdy, rubrykę informacyjną.

Szczególnie omawiane: Alpine Montangesellschaft. Skodawerke. Ungarische Allgemeine Kohlenbergbau-Gesellschaft. Gaswerke Manuschek. Poschacher Brauerei. Union Baumaterialien-Gesellschaft. Buschtiehrader Bahn. Grösser Brauerei. Anglo-Oesterreichische Bank. Orientbahnen. Agrar- u. Rentenbank. Oesterreichischer Lloyd. Wiener Bankverein. Staatsbahnaktien. Bodenkredit-Anstalt. Ungarische Hypothekenbank. Niederösterreichische Eskompte-Gesellschaft. Internationale Unfall-Versicherungs-Gesellschaft. Triester Gas-Aktien. Donau-Dampfschiffahrts-Gesellschaft. Union Eisen- und Blechfabrik. Kupferwerke Oestrrreich. Unionbank. Leykam-Josefsthal. Länderbank. Foncière, Pester Versicherungs-A.-G. Zivnostenská banka. Südbahn-Gesellschaft. Allgemeine Verkehrsbank. Liesinger Brauerei. Phönix. Versicherungs-Gesellschaft. Westböhmische Bergbau-Gesellschaft. Nádrager Aktien. Kredit-Anstalt. Gebrüder Enderlin A.-G. Wiener Baugesellschaft. Brünner Kerzenfabrik. Prager Eisenindustrie-Gesellschaft. Werndl-Aktien. Trifailer Kohlenwerks-Gesellschaft. Gelsenkirchener Bergwerk. Phönix-Bergbau. Deutsch-Luxemburg-Bergwerk.

Sprawozdanie giełdowe i premiowe dla decydujących papierów giełdy wiedeńskiej, berlińskiej i londyńskiej. Wysyłka darmo i opłatnie.

Dom bankowy Ervin & Co., Wien I. Tuchlauben 8.

Wprost i najszybsze połączenie do

Ameryki i Kanady
przez Havre wykwintnymi pierwszorzędnymi parowcami o podwójnych śrubach „La Provence“, „La Savoie“, „La Lorraine“, „La Tourraine“, „Rechambeau“, „La Bretagne“, „La Gascogne“ etc. etc. — Znakomity wikt z winem we wszystkich 3 klasach. — **Odjazd z Havru każdej soboty; z Wiednia: w każdy wtorek.** — Bliższych wyjaśnień darmo i opłatnie udziela **Französische Linie** Wiedeń VI. Wiedner Gürtel 12. (Gegenüber der Süd- & Staatsbahn). — Uwaga na dokładny adres.

FABRYKA
Pieców kaflowych TOMASZA DANZA
została przeniesioną do domu własnego

Półwsie Zwierzyniec Nr. tel. 2331.

Piece kaflowe w różnych gatunkach i kolorach, oraz kuchnie wszelkich typów. **Szczególniej zasługują na uwagę piece białe, odznaczające się czystością i białością od wszelkich innych dotychczas wyrabianych, po cenach nader przystępnych.**

Na żądanie wysyła się cenniki i próby kafli darmo i opłatnie,

z czem się poleca pp. Budowniczym i Sz. Publiczności.

Największy fabryczny skład AMERYKAŃSKICH URZĄDZEŃ BIUROWYCH



Biurko dębowe zaluzyowe i płaskie począwszy od K 70·—.

„JERRY“ i Ska
filia w Krakowie

przy ul. Floryańskiej 28, I piętro.



BILETY OKRĘTOWE
do
Ameryki i Kanady
Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń.

Zofia Biesiadecka Oświęcim.

WAŻNE DLA PAŃ!
BEZ CHLORKU PIERZE TYLKO PIERWSZA KRAJOWA PRALNIA PAROWA Podgórze-Kraków

Tel. 1496 - Nadwiślańska l. 10 - Tel. 1496

wszelką BIELIZNĘ DOMOWĄ

po cenach bardzo umiarkowanych, ewentualnie w abonamencie.

BEZPŁATNIE

odbiera i odstawia się na żądanie bieliznę do domu.

Adres dla korespondencyi: **Pralnia parowa, Podgórze, ulica Nadwiślańska l. 10.**

Największe powagi lekarskie zalecają

jarski
tryb życia

jako dla organizmu korzystniejszy — że jest przytem wobec dzisiejszej drożyzny o wiele tańszy, przeto każdy powinien **jadać tylko** w

Kuchni Jarskiej „Przyroda“ ul. Krzyża 7.



3 ubikacye
nadające się dla celów przemysłowych wraz z parową siłą popędową i światłem elektrycznem, zaraz do wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość: Pralnia parowa, Podgórze, Nadwiślańska 10.

PIERWSZORZĘDNA CHEMICZNA PRALNIA Franciszka Bębenka
w Krakowie, przy ul. św. Sebastyana 17

Filia otwarta przy ul. Floryańskiej 16

przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia chemiczn., jakoto garderobę męską, damską, dziecięcą, stroje balowe itp. po cenach najtańszych.

Na żądanie w 12 godzinach.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyłem

MLECZARNIĘ
i pokoje do śniadań przy ulicy Grodzkiej L. 58

zaopatrzoną w

KUCHNIĘ JARSKĄ

sery, masło deserowe i ciasta wyrobów cukierniczych. Obsługa szybka i rzetelna. Ceny przystępne.

Z poważaniem **BECKMANN.**

Kto mądry i oszczędny
używa tylko „Blitzcreme“ z marką Niedźwiedź w błyskawicy. Tryumf wszelkich środków do czyszczenia obuwia. Do nabycia we wszystkich większych handlach. Hurtownicy zechcą się zwrócić do Harzproduktion & Industriefettwaren-Fabrik Willenz & Leiter, Dziedzice (Śląsk austryacki).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzewski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ulica Filipa 11. Telefon Nr. [illegible]